

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie — mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 5.00. Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

POLSKI DOM HANDLOWY MACIEJOWSKI i ARTZT WARSZAWA, ul. Sienkiewicza 6, (róg Jasnej) tel. 36-90.

Polecamy w wielkim wyborze:

Wełny Zagraniczne na kostjomy i suknie od 59 — mtr.
Szewioty granatowe i kolor. 69 — mtr.
Loden szwajcarski 140 cm. na kostjomy i suknie 75 — mtr.
Paltowe materj. w najm. kolor. 115 — mtr.
Męskie materjaly krajowe od 90 — mtr. angielskie 155 — mtr.
Madapolamy & Shirtingi od 14.50 — mtr.
Barchany i Flanelety clemne, jasne od 19 — mtr.

Cejgi krajowe od 10 — mtr. zagraniczne od 25 — mtr.
Kretony kolorowe 7.50 — mtr.
Płócenka kolor. na koszule od 19 — mtr.
Chustki wein. duże od 1.50 —
Chustki włóczkowe, duży wybór od 50 —
Chustki na głowę 15 —
Chustki do nosa haft. od 24 — mtr.
Surowce pojedyncze, podwójne

Ręczniki 12, Pończochy, skarpetki 6.50, Pończoszki dziecinne, Fartuchy 20, Ścierki, Drelichy, Sienniki, Obrusy angielskie 68, Inlety na wyspy 28 — mtr.

SPECJALNOŚĆ! Dostawy i zaopatrywanie: Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek włościańskich i sklepów.

PRZY SPRZEDAŻY HURTOWEJ nie krepujemy PP. Kupujących ilością.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

KINO „ZACISZE” W SOSNOWCU.

Od poniedziałku dnia 8 grudnia r. b.

Dzieje Grzechu

Rozgłoszonej sławy dramat w 6-ciu częściach wg. powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO z udziałem najpopularniejszej obecnie we Włoszech kino-divy warszawianki

STANISŁAWY GALLONE w roli EWY POBRATYMSKIEJ

Rzecz dzieje się w Warszawie, Skierniewicach, Rzymie, Paryżu i nad Rivierą.

Któż nie zna precudnej opowieści słynnego autora opowiedzianej mocą słowa, kunsztem jego niezwykłym...
Odwieczna tragedia kobiety, gigantycznym rozmachem tworzona.
Za jeden błysk szczęścia, za jeden moment rozkoszy — ocean gorczy, trzęsawisko żalu, bagno szyderstw...

UWAGA: Początek seansów w święta o 4, 5 m. 40, i 7 m. 20 i 9, w dnie powszednie od g. 5
Wejście na salę tylko na poszczególne seanse!

KINO SFINKS
w Sosnowcu.

Romans uczeiwej kobiety

Przejmujący dramat w 6-ju aktach.

MUCHOŁAP bardzo komiczny.

ATRAKCJA! Komik excentryczno komiczny **QUADRATUS**

Od środy 10 do 15 grudnia.

Sprawa utworzenia gabinetu.

Listę ministrów przesłano do zatwierdzenia.

Warszawa, 12 grudnia.

(P. A. T.)

Dziś rano przedstawiono naczelnikowi państwa następującą listę ministrów do zatwierdzenia:

Prezydent ministrów Leopold Skulski, sprawy wewnętrzne Wojciechowski, sprawy zagraniczne St. Patek, podsekretarze stanu min. spr. zagranicznych Seyda i J. Dąbski, sprawy wojskowe — 2 kandydatów: J. Leśniewski i K. Sosnowski (do uznania naczelnika państwa), rolnictwo Bardel, aprowizację St. Sliwiński, oświatę Tad. Łopuszański, roboty publiczne Jędrzej Kędzior, koleje inż. K. Bartel, handel i przemysł Antoni Olszewski, pocztę Z. Tolloczko, ochronę pracy inż. E. Peplowski, sprawiedliwość Jan Morawski.

Na delegata generalnego na kongres pokojowy proponowano Ignacego Paderewskiego.

Anglja a my.

Opinia całego kraju żywo zajmuje się stosunkiem Anglii do Polski, co znajduje odzwierciedlenie w całej prasie polskiej, — odzwierciedlenie o dominującym tonie żalu do potężnej władczyni mórz, że nie dość pilnie popiera nasze interesy, a często nawet sprzeciwia się wyraźnie naszym dążeniom. Daje to pochoch prasie lewicowej do ironicznych artykułów na temat zawiedzionych nadziei i do wysnuwania stąd argumentów na poparcie jej „centralnych” koncepcji, prasie zaś brukowej do niewłaściwych, a nawet szkodliwych dla naszej sprawy wystąpień.

Zastanawiając się spokojnie nad polityką angielską od kilku stuleci, widzimy, że występowała ona bądź to samodzielnie, bądź to w koalicji z innymi państwami przeciwko każdemu narodowi, któryby zagrażał zachwianiem równowagi na kontynencie lub też mógł zagrozić kolonjom angielskim na drodze lądowej. Jako przykłady, przytoczę dla pierwszej tezy Holandję i Hiszpanję, dla drugiej — Francję z Napoleonem.

W nowszych czasach wyrosło dla Anglii dwóch rywali — Niemcy i Rosja, z których pierwszy wahając się co do wyboru drogi, na której mógłby podjąć skutecznie konkurencję z światowym stanowiskiem Anglii, stał się dla niej niebezpiecznym zarówno na morzu, jak i na lądzie, drugi zaś tylko na lądzie, pracując w Azji poprzez Kaukaz i Turkestan i dalej po przez Persję ku oceanowi Indyjskiemu, a na terenie europejskim ku Dardanelom. Na tej drodze zastąpiła mu już raz drogę Anglja wraz z wszystkimi prawie

obecnymi swymi sojusznikami pod Sebastopolem.

Przez politykę serdecznego porozumienia, zainicjowaną za panowania Edwarda VII i ukazaniu Rosji perspektyw łatwych zdobyczy na Austrii i Turcji i zbliżenie się po przez Galicję Wschodnią i Ruś zakarpacką oraz po przez Dardanele ku morzu udało się Anglii skłonić Rosję do wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom. Z chwilą jednak, kiedy wystąpienie to stało się faktem, stosunek Anglii do Rosji uległ zasadniczej zmianie, jakkolwiek pozornie pozostał i nadal w równej mierze serdeczny. Dość przypomnieć nieszczerą wyprawę angielską na Dardanele, mającą jakoby otworzyć Rosji dostęp do świata i spowodować, aby transporty amunicji i innych materiałów wojskowych dla południowych frontów rosyjskich i dla Romunji nie musiały przebywać drogi przez Murman, a następnie wycofanie się z niefortunnej, aczkolwiek podyktowanej rzekomo dobrą wolą wyprawy, jak tylko pośrednie własne cele, a więc ustawienie barykad przy wejściu do Egiptu i w Mezopotamji zostały osiągnięte.

Również i stanowisko sir Buchanana podczas prób caratu porozumienia się z Niemcami i zawarcia odrębnego pokoju, podczas gdy pomoc Ameryki była już zapewniona, oraz rola jego w pierwszych dniach rewolucji rosyjskiej, jest bardzo niejasna i przedstawia nadzwyczaj ciekawy temat dla historyka, który zajmie się kiedyś badaniem bezpośrednich przyczyn rozgromu armii rosyjskiej i wybuchu katastrofy rewolucyjnej.

Na tym tle dalsza polityka

KINO
OAZA

w Sosnowcu.

Dziś i dni następne! 3-cia serja. Dziś i dni następne!
dotychczas niewidzianego głośniego arcydzieła filmowego francuskiej wytwórni B-c
PATHE w Paryżu p. t.

Hrabia Monte Christo

w 7-lu wielkich częściach A I DUMASA (ojca)
według nieśmiertelnego

z udziałem najwybitniejszych art. teatru „Vandville” M-Hle Nelly Camson, L. Mathot. teatru „Gymnase” L. Celas i Carat.
Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem a w niedziele
i święta o godzinie 3 5 7 i 9 wieczorem.

Ceny miejsc: Kupon do łoża 6 mk., I miejsce 5 mk., II—4 mk., III—3 mk. Dziecinne 2 mk.
Passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne.

TEATR
CORSO

Będzin.

Od czwartku 11 do niedzieli 14 grudnia włącznie.

Największa i najznakomitsza gwiazda, królowa ekranu **ASTA NIELSEN** w potężnym 6-aktowym dramacie życiowym

SZAŁ

pódlug dzieła słynnego pisarza skandynawskiego autora **OJCA AUGUSTA STRINBERGA**

GLÓWNE SCENY Schadzka. Ucieczka z domu. Rozpacz matki. Miłość ojca. Wielka premiera. Spotkanie w szynku „matki Katarzyny”. Szal. Całonocne beznadsz. oczekiwanie męża. Rozpacz dziecka. Aresztowanie. Dziecko umiera. Niewinne oskarżenie. Katusze moralne. Wyrzuty sumienia. Wzajemne męczarnie. Awantura w szpitalu apaszów. Na grobie dziecka. Dwoje ludzi, którzy mogli się posadzać wzajemnie o popełnienie tak strasznej zbrodni, muszą się rozstać na zawsze. Rozstanie. Na grobie matki. Arcydzieło „Szal” było demonstrowane w kinie „Calloseum” w ciągu 3 tygodni przy podwyższonych cenach. Strinberg jako autor Asta Nielsen jako wykonaniem są zupełnie wystarczającą gwarancją powodzenia.

Do obrazu przygrywa kwintet artystyczny pod kierunkiem p. L. DIMAUITO.

angielska jest już zupełnie jasna. Rozgromione militarne i pozbawione wszelkiego znaczenia na morzu, pozbawione potężnego sojusznika i odcięte od Bałkanu całym szeregiem drobnych, wrogich państw, Niemcy przestały być rywalem, bez względu na to, czy Gdańsk i Śląsk pozostanie przy nich, czy też przypadnie Polsce;—przeciwnie nawet, względnie ekonomiczne, względnie na możność wywiązania się z przyjętych przez Niemcy zobowiązań przemawiają raczej za tym, aby nie pozbawiać ich podstaw egzystencji gospodarczej. Stąd więc projekt wolnego miasta Gdańska, plebiscyt śląski itp.

Problemem niezalutwowanym pozostała jedynie Rosja o niejasnym całkowicie obliczu, Rosja o olbrzymiej cyfrze ludności, wielkim przyroście naturalnym i poważnych bogactwach przyrodzonych.

Czy można powątpiewać, że odrodzona Rosja, zorganizowana na gruzach caratu i bolszewizmu na zasadach prawdziwie demokratycznych, nie stanie się wkrótce jednym z najpotężniejszych państw świata i nie zaniecha, może w porozumieniu z Japonją, swych dążeń, będących rzeczywistością zagadnieniem życia lub wegetacji, do osiągnięcia brzegów morskich bądź to nad morzem Adriatyckim lub Egejskim, bądź też nad Zatoką Perską?

Przyszłość Rosji okryta jest jednak narazie mgławicą, — Anglja zajmuje więc stanowisko wyczekujące. Nie postawiła nic w sprawie nowych państw jak Litwy, Łotwy i Estonji, w sprawie wschodnich granic Polski itp.

Dostęp do Persji zabezpiecza, tworząc nowe republiki na południowym Kaukazie. Wycofuje wojska z północnej Rosji, aby spowodować przedłużenie się walk wewnętrznych i wzmóc przeciwieństwa pomiędzy południem a północą Rosji.

Ostatni moment daje się wyraźnie odczuć zwłaszcza w polityce Anglii w sprawie Galiicji Wschodniej. Anglja podjęła stary niemiecko-austriacki plan rozpołowienia Rosji na Wielkorusję i Ukrainę. Teren nie jest jednak dostatecznie przygotowany, różnie zasadniczych pomiędzy obszarami tymi przy obecnym niskim poziomie kulturalnym Ukrainy nie ma, uswiadomienia odrębności narodowej brak.

Sprawa ta, zaawansowana w Galiicji Wschodniej już dość znacznie przez Niemcy i Austrię, może dojrzeć jednak niedługo o ile będą warunki, sprzyjające wytworzeniu się gdziekolwiek ukraińskiej inte-

ligencji. Potrzeba na to, w pewnych uporządkowanych stosunkach około 25 lat.

Utworzenie już teraz i utrzymanie przy życiu samodzielnego nowotwora ukraińskiego, zwłaszcza, o ile on ma wywierać pewien wpływ agitacyjny i atrakcyjny, jest w obecnych warunkach wprost nie do pomyślenia: — Ukrainie potrzeba jeszcze niańki. Na niańkę taka upatrzona została przez wzgląd na warunki geograficzne, a jeszcze więcej przez wzgląd na nasze tradycje i graniczącą z mazałowatością tolerancję — Polska.

Czy jest to w stosunku do nas polityka nieżyczliwa? Tak i nie. Polityka Anglii pozbawiona jest — w pewnym przeciwieństwie do polityki Francji i Włoch — wszelkich namiętności i idealizmu. Jest to polityka, mająca jedynie wia-

sne cele na oku. Jest to polityka rachunku, polityka kupiecka. Sprawa Gdańska i terenów plebiscytowych jest zastawem, pozostawionym sobie w ręku w przewidywanym sporze o Galiicję Wschodnią.

W dążeniu swym do rozpołowienia Rosji, co może winno być i zadaniem naszej własnej polityki, Anglja nie jest bynajmniej odosobniona. Stoją za nią Francja, obawiająca się przyszłego sojuszu Niemiec i Rosji, i Włochy ze względu na rosyjski panslawizm i swoje niezbyt dobrze zapowiadające się stosunki do Jugosławii.

Czy w tych warunkach roli „niańki Ukrainy” mamy się podjąć, czy też mamy ją odrzucić, zwłaszcza, że łączy się ona ze sprawą kresów zachodnich?

S. R.

Samopomoc inteligencji.

Uczmy się rzemiosł!

Z kół naszych czytelników otrzymujemy artykuł, który drukujemy w całości, porusza on bowiem bardzo ważną i aktualną sprawę. Chętnie bardzo umiścilibyśmy wszelkie uwagi, nasuwające się czytelnikom naszym na temat, poruszony w poniższym artykule.

Warunki ekonomiczne z dnia na dzień pogarszają się i nie nie wróży, niestety, aby w najbliższej przyszłości miały się one poprawić, owszem trzeba się liczyć z tym, że jeszcze przez dłuższy czas mogą one się pogarszać. Wobec tego należy poza zwykłymi w tych razach środkami, dążącymi do możliwego polepszenia sobie bytu, chwycić się środków nadzwyczajnych, radykalnych, że się tak wyrażę, aby z tej walki, wywołanej wielkim katalizmem dziejowym wyjść możliwie cało.

Dziś już nie o zadowolenie potrzeb duchowych w dziedzinie sztuk pięknych, literatury i rozrywek kulturalnych precyzyjnie inteligent musi walczyć, lecz wprost o zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb życiowych, jak wyżywienie siebie i swej rodziny, zaopatrzenie się w odzież i przedmioty najpierwszej potrzeby.

Przy dzisiejszych cenach artykułów żywności, podnoszących się wprost z zawrotną szybkością do niesłychanej wysokości, dla całego szeregu inteligentów, żyjących z pracy umysłowej, wynagradzonej bez porównania daleko gorzej, niż praca fizyczna, jest wprost niemożliwością sprawienie sobie i swej rodzinie czy to o dzieży, czy obuwia. Położenie

razie trudności bytowania, jednocześnie byłby czynnikiem niezmiernie dodatnim pod każdym względem. Mamy tu na myśli samopomoc inteligencji w formie zupełnie dotychczas, w praktyce przynajmniej, nie stosowanej. Mianowicie, powinniśmy się wszyscy zabrać do nauki rzemiosł, nie w celu zawodowego traktowania ich, lecz na własny i swych najbliższych użytek.

Sądząc po dzisiejszych cenach pracy rzemieślniczej, należy przyjść do przekonania, że są one wynikiem braku odpowiedniej ilości rzemieślników, więc powinniśmy zaradzić temu choć w części i wszyscy pracujący umysłowo, nauczyć się jednego z najpożyteczniejszych rzemiosł i w wolnych chwilach od swych zajęć zawodowych — oddać się pracy nad obranym rzemiosłem. Najbardziej ze względów utilitarnych byłoby pożądanym, aby inteligenci zabrali się do krawiectwa, szewstwa, kapełusznictwa, ślusarstwa, tokarstwa i t. p. Głównymi kundanami tych amatorów — rzemieślników w pierwszym rzędzie byłiby oni sami i ich rodziny. Wówczas para kamaszy kosztowałaby nas nie 700 lub 600 mk., lecz 100 marek

maximum. To samo z odzieżą. Dziś za średniej dobroci palto zimowe trzeba zapłacić około 1000 mk. jeżeli nie 1300 marek, gdybyśmy sami je z pomocą naszych pań skonfekcjonowali wyniosłoby ono najwyżej 300 do 400 mk. itd. Poza tym czas spędzany nad pracą fizyczną przyczyniałby się do uspokojenia nerwów, rozstrojonych pracą umysłową i nieustanną a intensywną niezmiernie dziś walką o byt.

Nauczenie się rzemiosła dla człowieka inteligentnego przy dobrych chęciach nie przedstawia zbyt wielkich trudności, należałoby jedynie pomyśleć dobrze nad wyborem, biorąc pod uwagę swe zdolności i zamiłowanie, a czas wyuczenia się go nie powinien być zbyt długi.

Rzucamy ten projekt w nadziei, że znajdzie on wielu stronników, którzy zamiast spędzać chwile wolne od swych zajęć zawodowych w różnych lokalach kawiarnianych, wśród kłębow dymu i wyciewów, z ochotą czas ten poświęcą na naukę rzemiosł, a potem na zajęcie, które oprócz zadowolenia własnego i korzyści materialnej im przyniesie.

Janusz S.

Więści polityczne.

Papież w obronie rusinów.
Lwów, 13 grudnia.

W „Nowej Radzie” czytamy: „Hr. Mychajło Tyszkiewicz został przyjęty przez Ojca św. na audjencji prywatnej, na której zapewnił go, że zwracał się z protestem do nuncjusza Rattiego i do posła polskiego przy Watykanie z powodu wypadków polsko-ruskich.

A gdy hr. Tyszkiewicz zauważył, iż nuncjusz ma opinię przyjaciela polaków, odrzekł papież, że go właśnie ks. Ratti zapewnił, iż polacy w sprawie ruskiej nie mają słuszności. Nakoniec ofiarował papież hr. Tyszkiewiczowi swoją podobiznę, przyczem raz jeszcze oświadczył, iż Stolica Apostolska jest za samodzielnnością Ukrainy. Za Ukrainą oświadczyła się Kongregacja orjentalna.

Na prośbę hr. Tyszkiewicza zwrócił się papież do swego posła w Paryżu, ks. Ceretti'ego, iżby popierał sprawę ukraińską na konferencji pokojowej”.

Zagłębie Dąbrowskie daje już 85 proc. produkcji przedwojennej.

Morawska Ostrawa, 11 grudnia.

Tutejsza „Morgen-Ztg.” ogłasza rozmowę swego sprawozdawcy z pułk. Nuttem, przewodniczącym komisji węglowej, który świeżo powrócił z obszaru górnośląskiego.

Pułk. Nutt między innymi podał, że w chwili obecnej produkcja Zagłębia Katowickiego dochodzi do 75, a Zagłębia Dąbrowskiego już nawet do 85 proc. stanu przedwojennego.

Podkreślając okoliczność, iż robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego podnieśli wydajność swej pracy, a do wydobywania węgla użyto tam obecnie także robotników z hut żelaznych, które chwilowo wstrzymały pracę, pułk. Nutt pozwolił sobie na zupełne niestosowną uwagę tej treści, że tak znacznego podniesienia się produkcji węgla w Zagłębiu Dąbrowskim nie można było nawet oczekiwać wobec bolszewickich zamieszek, jakie w tym rewirze początkowo wystąpiły.

Generalizowanie pewnych objawów ze strony napływowych elementów w Zagłębiu

Dąbrowskim i piętnowanie robotników tego obszaru jako bolszewików, jest w zupełności niezgodne z prawdą i może mieć fatalne następstwa. Pułk. Nutt winien kwestję tę bezwzględnie wyjaśnić. Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego wykazują bowiem najwyższy procent produkcji węgla w Europie.

Stany Zjednoczone a Liga narodów.

Wiedeń, 13 grudnia.

(P. A. T.)

Biuro kor. donosi z Amsterdamu:

Senator Hitchcock oświadczył, wygłaszając w Nowym Jorku mowę, że prezydent Wilson podejmie znów walkę w obronie idei, której poświęcił swą działalność.

Wedle „New York Times” Hitchcock ma nadzieję, że przyjdzie do porozumienia, które umożliwi ratyfikację traktatu. Przedłoży on następujący program.

W stosunkach zagranicznych podlegają Stany Zjednoczone orzeczeniu Ligi narodów, które jednak nie może naruszać doktryny Monroego.

Jeżeli Stany Zjednoczone wpadną w konflikt wojenny z państwami, które mają kolonie samorządne, reprezentowane w Lidze narodów, kolonie te na przeciąg konfliktu tracą głos w Lidze narodów.

Przywilej kongresu decydowania o wypowiedzeniu wojny pozostaje nienaruszony.

Liga narodów nie będzie miała żadnej kontroli nad armją i flotą amerykańską.

Stany Zjednoczone, jeżeli zechcą wystąpić z Ligi narodów, mogą to uczynić, jeżeli uznają, że spełniły swe zadanie w Lidze (?).

Jakie koleje przechodził Kijów?

Wychodzący z Kijowie dziennik rosyjski „Echo” daje następujące informacje o wojnach i bitwach styczniowych w Kijowie w ciągu ostatnich dwóch lat. Nieszczęśliwe to miasto przechodziło w tym czasie 10 razy do coraz to nowej wła-

dzy. Krótka historia Kijowa, datuje następujące krwawe zmiany:

1) W październiku 1917 r. wojska Kiereńskiego oswobodziły Kijów od bolszewików. 2) W grudniu 1917 r. ukraińcy Winniczenki i Hruszewskiego wypierają Rosjan. 3) W styczniu 1918 r. bolszewicy po dwutygodniowym bombardowaniu miasta zdobywają je od ukraińców. 4) W lutym 1918 roku hetman Skoropadski rozgromił siłowników ukraińskich. 5) W listopadzie 1918 roku Petlura z siłownikami zwyciężył hetmana. 6) W styczniu 1919 r. bolszewicy moskiewscy wypędzają z miasta Petlurę. 7) W sierpniu 1919 r. Denikin zajmuje miasto. 8) Denikin nie wpuszcza ukraińców galicyjskich. 9) W październiku Denikin broni miasta od bolszewików, którzy obecnie stoją w odległości 20 wiorst od miasta.

rzadnie utrzymywany, niema wcale wywieszono w miejscu widocznym rozkładu jazdy dyrekcji warszawskiej? Widnieją tam rozmaite rozkłady, nawet kolei zagranicznych, a najpotrzebniejszego niema. Wobec niustannych zmian w kursowaniu pociągów i niemożności każdorazowo informowania się, byłoby pożądanym, aby zarząd miejscowej stacji kolejowej bezwzględnie wywiesił w miejscu widocznym wspomniany wyżej rozkład jazdy pociągów.

Lista proskrypcyjna p. Hoersinga. Oslawiony kat Śląska Hoersing sporządził listę Polaków, mieszkańców Katowic, którym zabronił powrotu na Śląsk; na liście tej widnieją nazwiska następujących osób: Wincenty Czapliski kupiec, Stanisław Grabianowski inżynier, dr. Jarczyk z żoną, ks. prob. dr. Kubin, Nowicki, kupiec, wszyscy z Katowic oraz ks. prob. Puchara z Małej Dąbrowki.

Na gwiazdkę... W końcu przedświątecznego tygodnia ukaże się w sprzedaży zbiorek wierszy E. Kloneckiego.

20 proc. od sprzedaży egzemplarza—na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Poświęcenie. Dn. 8 b. m. ks. Pędzich w obecności licznej grona osób zaproszonych poświęcił nowozałożony zakład grawersko rytowniczo-mechaniczny p. f. „Fr. Korpak i S-ka”, mieszczący się przy ul. Realnej na Pogoni.

Zebrań. Dziś na Pogoni w sali Pol. Związków zawodowych o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie członków związku górników zjednoczenia zawodowego polskiego oraz członków pol. związków zawod. pracujących na kopalniach.

Polski związek zawodowy na Grodziec i okolice zwołał na dziś na godz. 3 po poł. szych członków na zebranie ogólne, które odbędzie się w lokalu związkowym.

Odmowa. Jak donosi „Głos Pracy”, inspektor skarbowy odmówił wszystkim osobom, które wniosły podania o otrzymanie prawa na sprzedaż papierosów, motywując swą odmowę rozporządzeniem ministerjum, które poleciło wydawać takie pozwolenie jedynie inwalidom wojskowym lub ich rodzinom.

Nowe banknoty jednomarkowe.

Polska Kasa Pożyczkowa począwszy od dnia 12 grudnia puszcza w obieg nowe bilety PKKP. wartości jednej marki polskiej. Bilety noszą daty dnia 17 maja r. b. i opatrzone

są podpisami członków ówczesnej dyrekcji PKKP. p. p. dr Ernesta Adama, Józefa Zarzyckiego, oraz głównego skarbnika p. Marjana Korpusa.

Numeracja biletów rozpoczyna się serją: AA od numeru 100.001. Bilet jednomarkowy przedstawia na stronie prawej w ramce ornamentów linijowych obowiązujące teksty, podpisy i numer, pośrodku pod tekstem, jak również w czterech rogach cyfra jeden. Po stronie lewej w środku w okragłej ramce ornamentacyjnej główki, pod którymi na tle z ornamentów i drobnej siatki znajdują się duże jasne cyfry: jeden, u dołu biletu przez całą jego szerokość: Marka polska, jedna marka polska. Całość utrzymana w odcieniach koloru szaro-fioletowego i szaroniebieskiego.

Bilet jednomarkowy drukowany jest na tym samym papierze, co poprzednio wyznaczone bilety 5, 20, 100 i 1000 markowe. Wymiar biletu jednomarkowego odpowiada ściśle wymiarowi biletu jednomarkowego okupacyjnego.

Z teatru.

Teatr H. Czarneckiego zapowiada na dziś dwa przedstawienia: popołudniu pełna rozmachu i finezji „Cnotliwa Zuzanna”. Wieczorem „Królowa kinematografu”, w której wystąpi po raz pierwszy znany komik, Józef Winiaszkiewicz. Występ tego artysty budzi wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatralnych. Królową kina będzie p. Rogińska, która darzyć nas będzie po królewsku, pp. Leonowicz, Kossakowska, Woliński Rudkowski, Oledzki i inni uzupełnią ten doborowy zespół.

W poniedziałek w Będzinie „Cygańska miłość”.

We wtorek „Gejsza” w Dąbrowie.

W środę „Manewry jesienne”.

W czwartek „Hr. Luxemburg”.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”).

Posterunek wywiadowczy w Sosnowcu składa 2570 marek i 500 koron otrzymane od dnia 27/11 do dnia 12/12 jako ofiary na skarb narodowy:

Jankiel Rozenblum 100 mk., Abram Rozenweig 100 mk., Mojżesz Hirsberg 100 mk., Estera Rybnicka 100 mk., Gerse Zaksenhau 100 mk., Szyfra Borensztein 100 mk., Cheim Bochenek 100 mk., Natan Hohreit 100 mk., Chaja Goldstaub 100 mk., Rotsztein Mnasza 100 mk., Cecylja Borenstein 100

mk., Zygmunt Kenner 500 kor., Jakób Wisznia 200 mk., Ajzyk Lempel 50 mk., Ludwik Szlapse 50 mk., Abram Gerendenman 50 mk., Wolf i Szaja Zankier 100 mk., Fajbusz Katz 100 mk., Lejzor Cynr 100 mk., Herszel Feinknechen 100 mk., Abram Przedecki 200 mk., Kurc Bluma 50 mk., Izrael Fejer 100 mk., Chaim Frankentel 100 mk., Tauba Blumenfeld 220 mk., Szlama Rozenblat 50 mk.

Samuel Weltstein złożył na skarb narodowy mk. 100.

Pięć banknotów niemieckich po 50 marek, razem 260 mk. złożył w Urzędzie Celnym w Modrzejowie na skarb Państwa w dniu 13 grudnia 1919 Moszek Goldbach.

Z Będzina.

Wydawanie półpasków. Zarząd Stowarzyszenia lokatorów m. Będzina wystosował do starosty będzińskiego list z prośbą o utworzenie w Będzinie ekspozytury biura granicznego dla wydawania przepustek, motywując swą prośbę trudnościami komunikacyjnymi.

W odpowiedzi na to wystąpienie starosta będziński zakomunikował, że wobec otwarcia granicy i projektowanego ruchu osobowego z Katowicami, prawdopodobnie kontrola nad wydawaniem przepustek w dalszym ciągu pozostanie w kompetencji starostwa samo zaś wydawanie będzie poruczone magistratom i wójtom, ewentualnie policji, — a wtedy kwestja będzie rozwiązana. W tym czasie spodziewa się starostwo odpowiednich zarządzeń z ministerjum.

Z Dąbrowy.

Państwo P., lokatorzy—i sądy.

Manja pniactwa udzieliła się państwu P., spadkobiercom domu przy ul. Króla Sobieskiego w Dąbrowie. Niema formalnie tygodnia, aby nie rozpatrywano sprawy pp. P. z lokatorami. Dziś o to, na drugi tydzień o co innego. W tym tygodniu w sądzie pokoju, w drugim tygodniu w sądzie okręgowym. Wtajemniczeni twierdzą, że luźnie ci zachorowali na manję pniactwa.

W piątek w sądzie okręgowym odbyła się sprawa o pobicie do krwi stróżki.

W nadchodzącym tygodniu rozpatrywana będzie sprawa przeciw posłowi Gęborkowi, który ma specjalnie przybyć na rozprawę z Warszawy.

Jeszcze w następnym tygodniu przewidziana jest inna rozprawa z apelacji.

Siały obrońca (płatny chyba rocznie) odmówił podobno przy-

jęcia kilku spraw, by już nie powiększać i tak dość dużego kompletu.

Zachodzi tylko pytanie, czy nasza ustawa sądownicza nie przewiduje jakiegoś paragrafu, ograniczającego namiętność pniactwa.

Oszczędziłoby to dużo czasu sędziom, świadkom, policjantom, posłom i ludziom — drogiego dół nad wyraz czasu.

Za potajemne pędzenie spirytusu. W ubiegłą środę na kądencji sądu okręgowego w Dąbrowie rozpatrywano sprawę Dafnera o potajemne pędzenie spirytusu.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Dafnera na 1 i pół roku więzienia, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego.

Druga rozprawa przeciw Dafnerowi o także przekroczenie rozpatrywana będzie w tych dniach.

Innych dwóch robotników z okolicy Żąbkowic sąd skazał po 1 roku więzienia i 5 tysięcy mk. kary, ewentualnie na dalsze 6 miesięcy więzienia. Wiąże tu pod uwagę nieświadomość winnych i to, że spirytus pierwszy raz na aparacie darowanym pędzono.

Podrozenie papierosów monopolowych. Robotnicy kopalni miejscowych otrzymali półoficjalne zawiadomienie o podrozeniu papierosów monopolowych. Te, co kosztowały 20 fen., kosztować będą 30.

Stało się to podobno wskutek podwyższenia płacy w fabrykach wyrobów tytoniowych.

Pamiętajmy! Dzisiaj w sali resursy miejscowej o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się staraniem Domu ludowego koncert słynnej orkiestry 27 pułku wojsk polskich.

Skorzystajmy z okazji!

Do czytelników

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 10—11 od 3—6 po poł.

Leczenie zębów, plombowanie

wprawianie zębów bez podnie-

bienia złote korony.

ul. Modrzejowska № 3.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

PIOTR THIBOUT.

Wynalazca.

(Humoreska).

Miał „pecha”, a „pech” jego tak był wielki, jak wielką była jego wiedza. Nazywał się Modest Coupelle.

Przekleństwo jakieś zdawało się ciążyć na jego życiu. Pomimo niestrudzonej pracy i genialnych wynalazków, los nie chciał się do niego uśmiechnąć.

Liczył zaledwie lat dwadzieścia, kiedy dokonał genialnego dzieła, które powinno stanowić nową epokę w historii ludzkości. Wynalazł dziennik medyczno-spożywczy.

Znalazł rozwiązanie problemu społecznego, wskazał, w jaki sposób zaspokoić głód mas, albowiem dziennik jego wynalazku miał być drukowanym na papierze, sporządzonym ze specjalnie skombinowanych substancji spożywczych.

Czytelnik po zaspokojeniu ciekawości zjadał dziennik i w ten sposób, oświeciwszy swój umysł, zaspokajał także żołądek. (Ależ to genialny człowiek, w sam raz na obecne czasy!... Gdzie on?... Dać gol... — Uwaga zecera).

Nie dość na tym! Fabrykacja papieru miała być różnoraka, tak, aby dziennik zawierał oprócz środków spożywczych, także w miarę potrzeby substancje lecznicze. Od chwili tego genialnego wynalazku, dzienniki miały się różnić pomiędzy sobą, nie programem politycznym, ale zawartością substancji. Miały więc wychodzić „Dziennik jarski”, „Gazeta mięsna”, „Kurjer przeczyszczający”, „Goniec nasenny” i t. d.

Genjusz przejawiał się istotnie w tym wynalazku, jak to każdy przyzna, ale, niestety, złość i zawist ludzka przeszkodziła, aby stał się dobrodziejem tłumów. Zniszczyła go koalicja eksploatatorów ludzkiego mózgu i nędzy fi-

zycznej. Walka była krótka i skończyła się zupełnym zwycięstwem starego porządku rzeczy.

Długo nie słyszano nic o Modescie. Nazwisko jego poszło w zapomnienie. Nagle wpłynął znowu na widownię.

Pewnego dnia stała się rzecz nadzwyczajna: 90 letni żebrak, zajmujący stale od wielu lat jedno i to samo miejsce na Polu Marsowym, znalazł się jednym skokiem na najwyższej platformie wieży Eiffel.

Było to znowu dzieło Modesta Coupelle, który zastrzyknął starcowi w mięśnie nóg zawartość szpryki Pravaza.

Tego samego dnia zjawili się u Coupella przedstawiciele wszystkich dzienników z prośbą, aby im wyjawiał cudowną tajemnicę skoku starca. Wynalazca chętnie udzielał informacji.

Od dłuższego czasu obserwował pchły i zauważył niezwykłą sprężystość mięśni tych ruchliwych stworzonek, których wysokość skoku jest 300

razy większa od wielkości ich postaci. Na podstawie reguły trzech doszedł do niezbitego pewnika, że normalny człowiek może wykonywać skoki w tym samym stosunku, o ile jego mięśnie zawierają będą substancję, która będzie odpowiadać mięśniom skokowym 3 milionów pcheł. Praktyczne wykonanie doświadczenia nie przedstawiało wielkich trudności do pokonania. W krótkim przeciągu czasu zgromadził potrzebną ilość pcheł, amputował im kończyny, gotował je i w ten sposób otrzymywał bezbarwny i bezwonny płyn, zawierający cudowną tajemnicę dynamiki i energetyki.

Zainteresowania ogólnego niepodobna opisać. Tłumy cisnęły się do pracowni uczonego. Jedni znosili pchły na sprzedaż, inni pragnęli nabyć tego cennego eliksiru, któremu wynalazca nadał nazwę „serum heroicznego”.

Wynalazek Modesta gotował przewrót w społeczeństwie. Schody były tylko czczym

słowem, winda przeżytkiem, a każdy mur żdźbłem słomy dla tych którzy zdołali nabyć „serum heroiczne”.

Złodzieje najskwapliwiej koczowali z wynalazku, kpiąc sobie z niezwykłą zachwalością z murów, pítów, drutów kolezastych i tym podobnych przeszkód.

Rząd wniósł się w końcu w tę sprawę i zajął się pchłami wynalazcy. Uwięziono przez Modesta stworzenia obdarzył wolnością. W przeciągu 6-ciu miesięcy cały Paryż drapał się, a wynalazca musiał pędzić w bezczynności dni swego żywota.

Słuch o nim zaginął.



Z kraju.

Strajki wzbronione. P. Anusz, komisarz rządu na m. Warszawę, wydał rozporządzenie, w którym, między innymi, podał do wiadomości, że, na zasadzie ustawy o bezpieczeństwie publicznym wstrzymanie ruchu tramwajów, funkcjonowania sieci telefonicznej, jak również szpitali oraz innych urzędów, służących do zaspokojenia koniecznych potrzeb ludności, jest wzbronione.

Winni karani będą aresztem do trzech miesięcy lub grzywną do trzech tysięcy marek. W rozporządzeniu, które napełnia dziś na murach, podano w końcu do wiadomości, że biorący udział w strajkach powyższych nie mogą być wynagradzani za czas strajku bez pozwolenia komisarza rządu.

Pół milionowa defraudacja. „Gazeta Warszawska” podaje na podstawie rozmowy z p. Kwapińskim, że funkcjonariusze związku zawodowego robotników rolnych zdefraudowali z kasy tego związku pół miliona marek. Informacja ta pozostaje w związku z odbytym w Warszawie zjazdem robotników rolnych, na który przybyło 208 delegatów ze 64 powiatów.

Co robić z monetą srebrną.

„Dziennik Poznański” pisze na temat monety srebrnej:

Co robić z monetą srebrną? Wywóz srebra z Wielkopolski przez żydów z Kongresówki nie ustaje. Szkoda, że tak mało osób informuje społeczeństwo przez prasę o obecnej wartości srebra na rynku międzynarodowym. Z nieznanych obrachunków płacą przedewszystkim Niemcy ceny nadzwyczajnie za srebro, daleko wyższe niż po innych krajach. Ich hasła służą żydzi z miast kongresowej Polski, mianowicie z Łodzi i Kalisza, i w tym celu odwiedzają nas pod różnymi pretekstami i zarabiają ogromnie, skupując srebrną walutę niemiecką, płacą bowiem haniebnie mało, bo za 100 marek srebrnych około 150 do 160 marek naszych papierowych. Tymczasem Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (przyszły Bank Polski) płaci 300 proc. czyli za 100 marek srebrem 300 marek papierowych naszych pieniędzy. Kto więc srebro w monecie zebrał, niechaj do tej naszej Kasy Polskiej się uda, zaś władzy śledczej przy sądzie doraźnym poda owych żydów szkodliwych, którzy przyłapani wzięli się i kręcą, ale ostatecznie bywają w regule zasądzeni. Niebezpieczniejsi od nich są owi polacy, którzy im służą, a których żydzi najmują, aby jeździli po miastach i miasteczkach Wielkopolski i skupowali, a raczej wyłudzały monety srebrne, nagromadzone u nas i przewozili do Królestwa. Tych przedewszystkim władzom podać należy.

10,000 ton zboża dla Polski.

Warszawa, 13 grudnia.

Do Gdańska przybyły dwa statki ze zbożem z Nowego Jorku. Przywiozły one 10,000 ton zboża.

Wyjazd delegacji młodzieży polskiej do Ameryki.

Warszawa, 13 grudnia.

W końcu grudnia ma wyjechać do Ameryki delegacja młodzieży polskiej w celu wyrażenia podziękowania amerykańcom za ich ofiarność względem dzieci polskich.

Zniesienie ministerjum kultury i zdrowia.

Warszawa, 13 grudnia.

Ostatecznie zadecydowane zostanie zniesienie ministerjum kultury i sztuki, oraz ministerjum zdrowia publicznego. Pierwsze z nich ma być przydzielone do ministerjum oświaty, drugie zaś do ministerjum spraw wewnętrznych.

Rząd polski tępi energicznie nadużycia.

Warszawa, 13 grudnia.

Do Włodzimierza Wołyńskiego przybyła specjalna komisja z Warszawy, obdarzona dużymi pełnomocnictwami, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć, popełnionych przez miejscową administrację.

Rozruchy na Wołyniu.

Warszawa, 13 grudnia.

Kresowe biuro prasowe donosi, że w Stawach na Wołyniu wybuchły rozruchy na tle wersji o przywróceniu pańszczyzny, szerzone niewątpliwie przez agitatorów nasyłanych z zewnątrz.

Przeciw paskarzom i złodziejom kolejowym.

Warszawa, 13 grudnia.

Z Wilna donoszą, że dworzec objął major Engel, któremu dodano do pomocy batalion szturmowy. Wojsko obsadziło cały dworzec, zajęło wejścia, rozstawiło placówki. Skutek był doraźny, kradzieże od razu się zmniejszyły. Ponadto poznajdowano ogromne transporty żywności, które uważano za przepadłe. Prócz 20 wagonów maki, odnaleziono 400 wagonów ziemniaków, które już stały na dworcu od dłuższego czasu i 200 wagonów zmarzłych ziemniaków. Z tego powodu przedsię wzięto liczne aresztowanie. Śledztwo toczy się dalej.

Język polski w radzie miejskiej.

Katowice, 13 grudnia.

W d. 11 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej.

Pierwszym sekretarzem Rady obrany został p. Brzeskot, znany pionier ruchu zawodowego robotniczego w Kongresówce. Po raz pierwszy na sali obrad przemawiano po polsku. Pierwszym mówcą polskim był p. Piechulek, b. redaktor i wydawca „Głosu Zagłębia” w Sosnowcu.

Bolszewicy opuścili Kijów?

Amsterdam, 13 grudnia.

(Tel. wł.)

Pisma angielskie donoszą,

że armja ochotnicza zdobyła Kijów, wypierając zeń bolszewików.

Na Syberji sytuacja poprawiła się znacznie. Utworzono tam rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich partji.

Towarzystwo przemysłowo-handlowe

HURTOWNIA

Zagłębia Dąbrowskiego

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że w roku bieżącym

rozpoczęła swą działalność

w zakresie wszelkiego rodzaju handlu hurtowego, jakoteż pośrednictwa pomiędzy wytwórcami i przemysłem polskim w Zagłębiu Dąbrowskim.

Posiadając własne olbrzymie składnice i bocznice kolejową przyjmujemy również towary w komis i na przechowanie za opłatą minimalnej prowizji. Składy warrantowe.

Załatwia ponadto czynności ekspedycyjne, zwózki i cienie towarów w urzędach celnych Zagłębia Dąbrowskiego.

Biurowo w Sosnowcu, ul. Krzywa № 1, telefon № 3. Składnice w Będzinie, ul. Małachowskiego № 31, gmach własny, telefon № 34.

Każdy posiadający gruntownie buchalterję handlową i rolniczą stenografię, kaligrafię, pismo piękne ozdobne i pisanie na maszynach, tudzież arytmetykę, korespondencję, geografję, naukę o handlu, towaroznawstwo, prawo handlu, ekonomję społeczną i języki nowożytnie

otrzyma rychło odpowiednią posadę.

Zapisy przyjmuje kancelarja

PRAKTYCZNYCH KURSÓW

HADLOWO-BUCHALTERYJNYCH OTYLI WOLSKIEJ

SOSNOWIEC - KONSTANTYNÓW

ul. Kamień na Nr. 5 codziennie od 9 rano do 9 wieczorem.

UWAGI: 1) Nauka w g. rannych po poł. i wiecz. dla osób pici obojga. 2) Kto nie ma odpowiednich kwalifikacji może być przyjęty na Kursy Przygotowawcze.

Brodnia ogłoszenia.

Zaginął paszport na imię Chila Magierkiewicza wydany przez władze niemieckie.

Portepjan do sprzedania ul. Towarowa № 16.

Potrzebna paana do Bara „Zacisze” Czysta № 5.

Dynamo-motor prądu stałego, 220 volt, 22 P., cena mk. 13 tysięcy i **Motor** naftowy, leżący, 20 koni, cena mk. 12 tysięcy—do sprzedania. Zakład rowerów St. Krzyżewskiego w Dąbrowie, Sobieskiego 25. Informacji udzieli moje biuro, Będzin, Małachowskiego 8, Sosnowiec: dom p. Malczę.

Przychodnia dla niezamożnych i skórnym chorych od 5 do 6 dla kobiet, od 6 do 7, dla mężczyzn w poniedziałki i czwartki. Szpital Weneryczny w Będzinie

Edmund Gross, pańska 35, potrzebuje blacharzy dokarzą, chłopców i robotników za dobrym wynagrodzeniem.

Dwóch chłopców, oznajmionych z robotami warsztatowymi dla udoskonalenia w rzemiosłach tokarstwa i ślusarstwa na płatną praktykę przyjmuję. Wiadomość Sosnowiec ulica Stara 4 Majster Sierka

Zaginął paszport na imię Moszka Moszk-blut, wydany przez władze niemieckie. Odnieść do reaukacji.

Chrześcijański zakład repacji wszelkiego rodzaju zegarków Ignacy Lesica Małachowskiego (Fabryczna) № 32.

Poszukuje miejsca biurowej Kościelna 11, Baumert.

Zaginął paszport na imię Chojm Izaak Drewniany wydany przez władze niemieckie.

Zawiadomienie.

Szykownie tylko ubrać się można w pracowni kostjumów i fater a pierwszorzędny krawca damskiego p. Radzkiego Sosnowiec Kollatja 6, órz w Łodzi Piłkowska 17. Ceny przystępne.

Akuszerka kuzmicz

Obezna z najnowszymi postępnami akuszerji. Przyjmuje zamówienia, a dzieln porad. Starososnowiecka № 90

Umywalnia marmurowa nielowana do sprzedania. Wiadomość cukiernia Wistulube.

Perfumy podry, kosmetyki, artykuły toaletowe i t. d. także francuskie, angielskie i warszawskie roboty w bardzo wielkim wyborze. Stosowane kartonowe z perfumami, szoskami i grzebiensami jako dodatki poleca po najniższych cenach S. Ceglowski, Sosnowiec, ul. 3 Maja № 18.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Symchy Abramowiczówny

Zaginął paszport na imię Fryderyki Traister wydany przez władze niemieckie

Zaginął portfel z papierami osobistymi i paszportem na imię Bernarda Waly. Fieniądze znajdujące się w nim, laskawy znać może sobie; zatrzymać, a papiery z paszportem zechce zwrócić do „Iskry”.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Abrams Urmas, Modrzejowska 25.

Zaginął portfel z pieniędzmi, paszportem i dokumentem inwalidnym na imię Mozeza Fromana.

Sprzedam aparat fotograficzny 9x12 tanio, wiadomość w administracji „Iskry”.

Zaginął paszport na imię Frank Poper wydany przez władze niemieckie.

Przemysłowiec, przystojny, mający 35 lat, posiadający gotówkę chce się zapoznać z posiadającą panną lab wdowę bezdzietną w celu mtrymonjalnym. Oferty wraz z fotografią składać pod „Z. S.” w „Iskry”.

Powóz do sprzedania nowy na gumach używany tylko cztery miesiące, cena 7,500 rubli. Wiadomość ul. Żitnia № 3, Pogoń. Dominia Cichon.

Chrześcijański zakład zegarmistrzowski lewski K. Ochórowicza Modrzejowska 47 pod kierunkiem zdolnego majstra przyjmując naprawy. Po zegary ściennie posyła do domu

Z powodu wyjazdu oalkowita wyprzedzi rozmaitych mebli jako to szafy kredensy biblioteki garnitury salony wyplatane meblonowe kompletne otomany, aksamitny materace grzebofony, pufelony i płyty do tyche. Magazyn mebli F. Wojtkowiak: ul. Dekleria (Policyjna).

Telegramy.

Gabinet utworzony.

Mianowanie prez. i ministrów.

Warszawa 13 grudnia.

(P. A. T.)

Do Pana Leopolda Skulskiego, posła do sejmu ustawodawczego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie na wniosek Pana powołuję urząd ministra spraw wewnętrznych p. St. Wojciechowskiego, ministra wojny gen.-por. J. Leśniewskiego, ministra skarbu Wł. Grabskiego, posła do sejmu ustawodawczego, ministra sprawiedliwości p. J. Hebdzynieckiego, ministra wyzn. religijn. i oświec. publ. p. T. Łopuszczańskiego, ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Olszewskiego, ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. dr. Fr. Bardla, posła do sejmu ustawodawczego, ministra kolei żelaznych p. dr. K. Bartla, ministra poczty i telegr. p. Leona Tolloczkę, min. robót publ. p. Andrzej-

ja Kędziora, posła do sejmu ustaw., ministra aprowizacji p. St. Sliwińskiego, ministra pracy i opieki społ. p. Edw. Peplowskiego, ministrem b. dzielniczy pruskiej p. dr. Wł. Seydę, posła do sejmu ust. Mianowanie ministra spraw zagranicznych, zdrowia publicznego oraz sztuki i kultury nastąpi po przedstawieniu przez Pana wniosków uzupełniających. Aż do powołania min. spraw zagranicznych tymczasowo kierownictwo spraw tego ministerjum powierzam p. dr. Wł. Wrólewskiemu, podsekretarzowi stanu w prezydjum Rady ministrów.

Warszawa, Belweder d. 13 grudnia 1919 r.

Naczelnik Państwa

Józef Piłsudski.

Prezydent ministrów

Leopold Skulski.

Komunikat polski.

Warszawa, 14 grudnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 13 b. m.

Front lit.-białoruski.

Na całym froncie pomyślne

dla nas utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Hurtowy i detaliczny skład materiałów aptecznych środków opatrunkowych, przetworów chemicznych i farb

M. Jagiełłowicz W SOSNOWCU **W. Jagiełłowicz**

ulica 3 Maja № 22

ulica Renardowska 47

Dostawy dla aptek, szpitali, ambulatorjów, fabryk, kopalni i laboratorjów fabrycznych.

REPREZENTACJE:

Apteki Ed. Gessnera w Warszawie
Heamatogen, Injection steryliz, wina
lecznicze, pastylki kefirowe i t. p.

Tow. akc. „Motor” w Warszawie.
Preparaty galenowe, plastry smarowane.

Fabryki W. Bielski w Warszawie.
Szczotki i pędzle.

Laboratorjum Magistra H. Klawe
w Warszawie.

Laboratorjum A. Gasecki w Płocku.

Specyfikacji krajowe i zagraniczne.
Wody kolońskie i mydła w najlepszych gatunkach.

OGŁOSZENIE.

Sąd pokoju I okr. w Dąbrowie Górniczej wyrokiem swym z dnia 28 lutego r. b. postanowił Kopia Abramowicza, syna Hersza i Haji, uznać winnym, iż w miesiącu styczniu r. b. w Dąbrowie za przedmioty pierwszej potrzeby zażądał ceny nadmiernej wysokości, czem poczynił przestępstwo z art. 2 dekr. 50 i zasądził go w myśl tegoż art. na 3 tygodnie więzienia i 1500 koron grzywny, tudzież na 165 koron opłaty sądowej.

Na skutek apelacji oskarżonego Abramowicza Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jako II instancja, w dniu 20 marca r. b. orzekł: wyrok Sądu Pokoju I okr. w Dąbrowie z 28 lutego r. b. odnośnie Kopla Abramowicza co do winy zatwierdzić, co do wymiaru zaś kary wyrok powyższy zmienić w ten sposób, że Kopia Abramowicza skazać na dwa tygodnie aresztu, oraz na tysiąc koron grzywny z zamianą, w razie nieściągalności na miesiąc aresztu, ponadto ogłosić niniejszy wyrok na koszt Kopla Abramowicza w 3 dziennikach, jak również wywiesić odpis niniejszego wyroku na drzwiach handlu Kopla Abramowicza na przeciąg dni czterdziestu.

Wyrok Sądu Okręgowego uprawomocnił się i w dniu dzisiejszym został zakomunikowany policji w Dąbrowie do wykonania.

Dąbrowa, d. 11 grudnia 1919 r.

Sędzia Pokoju: Nestokowski.

Sekretarz Sądu: Duszek.

Ludożerstwo w Wiedniu.

Wiedeńczycy jedzą mięso ludzkie. Powtarza się nędza Wojny Trzydziestoletniej.

Nędza w Wiedniu dochodzi już do ostateczności. W tych dniach wykryto straszną zbro-

dnę, będącą następstwem nie wątpliwej nędzy, która coraz bardziej trapi ludność robotni-

czą przedmieść wiedeńskich. Przed dziesięcioma dniami zginęła ośmioletnia Marja Kramm, córeczka roznosicielki gazet, zamieszkała na ulicy Inzersdorf. Po paru dniach kobiety, które szukały koku wśród znajdujących się tam w pobliżu zbiorników śmieci, znalazły kawałki mięsa świeżego. Przypuszczały, sądząc z wyglądu, że mają do czynienia z mięsem wieprzowym, albo cielęcym, które ktoś zgubił. Zanieśli to mięso do domu, ugotowały i podały swoim rodzinom na obiad. Mięso smakowało jak cielęcina.

Wnet atoli władze dowiedziały się, że czyszciciel kanału Franciszek Hladnoch otrzymał od towarzysza zawodowego Józefa Mascheka kawałki mięsa, który mu się wydał dość dziwny.

Przeprowadzono śledztwo, a rezultatem śledztwa było wykrycie dowodu, że Mascheka razem ze swoją kochanką Julją Steirer zwabili małą Kramm do siebie, podczas gdy wracała ze szkoły, obiecując jej cukierki i lalkę.

Zwabiwszy, zamordowali,

smaczniejsze kawałki mięsa u piekni, część ugotowali, a resztę części podrzucili w zbiornikach śmieci, część podarowali Hladnochowi. Ta zbrodnia wywołała w Wiedniu niesłychane wrażenie. Jest ona dowodem, z jednej strony niesłychanego zdziwienia, do którego doprowadziła wojna niektóre jednostki wśród ludności wiedeńskiej, z drugiej strony jest dowodem nędzy, ogarniającej coraz to szersze masy wiedeńczyków.

Przypominają się czasy, opisywane przez Riccarda Huch w jej świetnym dziele o wojnie trzydziestoletniej, sceny zaczerpnięte z ówczesnych dokumentów, kiedy to matki zabijały własne dzieci, ażeby w ten sposób ratować od głodu pozostałe rodzeństwo. Kardynał arcybiskup Wiednia ks. Piffel, który miał kazania na temat uszlachetniającego wpływu wojny i domagał się przeciągnięcia tej wojny, może teraz na tle tej strasnej zbrodni wyobrazić sobie, do jakich strasznych następstw demoralizacyjnych wojna prowadzi.

X. X.

Dr. Hejman

choroby uszu, nosa i gardła.
Kotłataja 10 (Mikołajewska).
od 4—6 popołudniu oprócz świąt

„Róża” Schwarz rozstrzelana

Z Bukaresztu donoszą: Ki jowski sąd garnizonowy rozpatrywał sprawę słynnej „Róża” z czereszyczejki bolszewickiej. Nazwisko swoje podaje ona jako Ida Schwarz. Z 6 świadków, którzy mieli być sądeni przez czereszyczejkę, ale udało się im umknąć, czterej stwierdzili identyczność oskarżonej z „Różą”, która sama rozstrzeliwała skazanych. Oskarżona nie uważa się winną i oświadczyła, że nie jest identyczną z wzmiankowaną „Różą” i przyznaje się jedynie do wydania oficera Sokolowskiego czereszyczejce, za co miała otrzymać pewną kwotę pieniężną. Sąd uznał Idę Schwarzoną za winną współdziałania z władzami sowieckimi i za wroga ochotniczej armii i skazał ją na śmierć przez rozstrzelanie. Naczelnik garnizonu karę śmierci zatwierdził, wyrok został wykonany.

Bratobójca.

ROMANS

73.

Tylko Weronika, jeżeli wyzdrowieje, zawsze jeszcze będzie mi mogła powiedzieć, co mam uczynić, a jeżeli nie wyzdrowieje, zawsze będzie czas. Tak, tymczasem schowam ten przedmiot wraz z kwitem do mej kasy... Tej chyba ogień nie zniszczy!

Magloire wyjął z komody małą skrzynkę dębową i otworzył.

Przed umieszczeniem w niej kwitu Ryszarda Verniere i cennego breloku, wziął papier jakiś.

Był to bilet na loterję, który Vide Gourret, mechanik-pijak, dał mu w dniu składek za franka, to jest za tyle, ile kosztował bilet.

— Al — rzekł z uśmiechem — gdyby przynajmniej wyszedł na to główny los! mała Marta miałaby swą część. Ale gdzie to tam... Ja ze dwadzieścia razy sam próbowałem loterji i zawsze figa!

Schował do komody skrzynkę z wszystkimi przedmiotami,

a w trzy minuty spał już snem twardym.

XLVIII.

Nędzny bezkrajowiec, niekczemny morderca, Robert Verniere — jak wiadomo — przybył na dworzec Suerville, na kilka minut przed nadejściem pociągu, który go zawieźć miał do Brukselli.

Pociąg stanął na stacji o oznaczonej godzinie.

Robert wsiadł do przedziału pierwszej klasy, gdzie znalazł się sam.

Straszny dramat, który się tylko co odegrał w fabryce w Saint-Ouen i którego był głównym aktorem, jakieśmy to widzieli, przerażał go tylko względnie.

Przeświadczony o swej bezkarności, myśleć mógł tylko o majątku, skradzionym w krwi, przy blaskach pożaru, i zawartym w torbie, gdzie go schował po rabunku.

Ciekawość go męczyła, po mimo jednak gorącej chęci rozłożenia ich, tyle miał panować nad sobą, iż powstrzymał się, aż pociąg przebył kilka stacji i utworzył szeroką przestrzeń, między nim i trupem brata.

Dopiero przejechawszy za Compiegne i znajdując się

ciągle sam przedziałem, zdecydował się na obejrzenie swych bogactw.

Otworzył torbę.

Drżącymi palcami wyjął pugilares, w którym kasyer Prier umieścił banknoty-tysiąc frankowe w paczkach po dziesięć franków.

Wzrok mu zabłysł, gdy przy świetle lampy u sufitu, policzył rulony złota.

Cyfra, zapowiedziana przez Klaudyusza Grivot, była zupełnie dokładną.

Pięćset pięćdziesiąt dwa tysiące i kilkaset franków.

Sprawdził wszystko, wszystko obliczył i dodał.

Pakiet, noszący na kopercie napis: Depozyt Gabryela Savanne ściągnął jego uwagę.

Dotąd nie przywiązywał doń wielkiego znaczenia.

Mogły to być papiery cenne dla depunującego, lecz bez wartości dla niego.

Wreszcie otworzył kopertę. Radość jego wyrównała zdziwienie.

Banknoty jeszcze, jeszcze! Przeliczył trzydzieści paczek po dziesięć każda.

Trzykroć sto tysięcy franków!

Z pieniędzmi Ryszarda Verniere stanowiło to ogółem osm-

króć sto tysięcy franków. Prawie milion.

W ciągu kilku sekund doznał zawrotu.

Wszystko to należało do niego.

Klaudyusz Grivot był w tej chwili daleko od jego myśli. Ale przypomniał mu się niebawem.

Miał współnika!

Wspólnika, który zgłosił się wkrótce, upominając się o część skradzionego majątku Wspólnika, na którego łasce znajduje się, który jednym słowem może go zgubić i któryby się nie zawahał tego uczynić, gdyby mu się sprzeniewierzył.

Jak przypuszczał był majster na chwilę, przyszła mu myśl nie wracać do Berlina, lecz uciekać do Londynu, potem do Ameryki, jednym słowem zniknąć.

Lecz myśl ta tylko przebiegła przez jego umysł.

Znał on dobrze siłę woli, niezachwianą wytrwałość majstra... Wiedział, że Klaudyusz Grivot ścigałby go wszędzie; bez przerwy, bez zniechęcenia, i wkrótceby go dogonił.

Zdecydował się też natychmiast.

— A więc — rzekł, chowając wszystkie paczki i rulony

złota do torby — skoro trzeba dam mu jej część, ale moja będzie większa... Klaudyusz nie wie z pewnością o depozycie trzykroć stu tysięcy franków, złożonym przez Gabryela Savanne, a ja nie będę o tyle głubim, ażeby mu to wyjaśnić!

Wkrótce myśli jego przybrały inny kierunek.

Myślał o przebieciu granicy.

Ażeby uniknąć tego niebezpiecznego przejścia, dałby był wiele, ale wysiąść na przedostatniej stacji francuskiej, ażeby pieszo przedostać się do stacji belgijskiej, toby go zanadto opóźniło. Chciałby pojechać do Berlina, o ile można najwcześniej, umieścić majątek w miejscu pewnym i schować go, aż do dnia, kiedyby mógł zuzyczkować go, bez obawy obudzenia podejrzeń.

— Jeżeli pojedę z Brukselli do Hamburga — rzekł do siebie nędznik — stracę blisko dwanaście godzin... Nie będę się więc trzymał marszruty, skreślonej przez Klaudyusza... W Brukselli wsiadę na kurjer, który mnie zawiezie do Kolonii, a z tamtąd do Berlina. W ten sposób zaledwie w dwadzieścia minut przyjadę później po pociąg, którym powinienem być jechać z Paryża wczoraj wie-

Kancelarja wiejska.

Wójt wypełnia formularz, stwierdzający śmierć małego dziecka, które wpadło do studni. Stan cywilny: Był przy cychu.

Przyczyna śmierci: Niepożrebnie właził do studni.

Uwaga: Żadnej uwagi nie było i dlatego utonął.

Niezwykłe zjawisko z dziedziny okultyzmu.

Ciekawy fakt z dziedziny tych, których nauka jeszcze objaśnić nie potrafi, zdarzył się pod Częstochową.

Mieszkaniec Boru Zapilskiego (gm. Węglowiec), Józef Korzekwa, nabył przed kilku miesiącami w jednym z banków częstochowskich dwie asygnaty pożyczki państwowej. Mniej więcej w tym czasie zmarła żona Korzekwy, a wkrótce po jej zgonie, porządkując papiery, K. zauważył brak owych asygnat.

Przypuszczając, że „pożyczka” została skradziona, Korzekwa poczynił zastrzeżenia, niemniej wszakże dotkliwa strata była dlań powodem ciągłego zmartwienia.

I oto pewnej nocy, 3 miesiące po zgonie żony, Korzekwa miał dziwny sen. Ukazała mu się zmarła i rzekła:

— Nie martw się. Pożyczkę w czasie twojej nieobecności, obawiając się złodziej, ukryłam pod cegłą przy piecu!

Korzekwa pod wrażeniem nerwowego wstrząsu obudził się natychmiast i zerwawszy się z łoża wyjął wskazaną cegłę. Jakież było jego zdumienie, gdy rzeczywiście znalazł tam opłakaną zgubę, obie asygnaty.

Zaiste rzadki wypadek interwencji osób zmarłych, tym razem jednak ściśle autentyczny, pozbawiony wszelkich pierwiastków fantazji.

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marii t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

ChOROBY SKÓRNE, DRÓG MOCZOWYCH I WENERYCZNE.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7, p p Panie od 12 — 1 po poł.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

„SILA” SOSNOWIEC,
Chemiczna 1

poleca następujące wyroby własnych fabryk:

Sosnowiecka fabryka emarów

Smar Tovotte'a
do walców
" lin stalowych
" " konopnych
" " wozów
" " półpłynny
" " " płynny
Łój techniczny maszynowy
Wazelina techniczna.

Zjednoczone fabryki mydła „Sila”

Mydło toaletowe
" do prania kokosowe
" " " łojowe Nr. I
" " " " " " " II
" szare z oleju lnianego
" " " " " " " Nr. I
" " " " " " " " II
Prószek do prania „Sila”
Soda amonjakalna i krystaliczna

Farba drukarska i masa do walców drukarskich

Refineria żywicy piwowskiej
Żywica piwowska
Olej żywicowy
Terpentyna

Fabryka smoly i papy

Smola dachowa preparowana
Carbolinum
Masa kleista (Klebermasa)
Papa wszelkich grubości

Składy Domu Handlowego „Sila”

Oleje mineralne, maszynowe, turbinowe, kompresorowe, transformatorowe, motorowe, wrzecionowe, cylindrowe do przegrzanej i nasyconej pary, wazelinowe, rzepakowe, lniane i t. p.

Towarzystwo przemysłowo-handlowe

HURTOWNIA

Zagłębia Dąbrowskiego

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że w roku bieżącym

rozpoczęła swą działalność

w zakresie wszelkiego rodzaju handlu hurtowego, jakoteż i pośrednictwa pomiędzy wytwórcami a kupiectwem i przemysłem polskim w Zagłębiu Dąbrowskim.

Posiadając własne olbrzymie składnice i bocznice kolejową przyjmuje również towary w komis i na przechowanie za opłatą minimalnej prowizji. Składy werrantowe.

Biuro w Sosnowcu, ul. Krzywa № 1, telefon № 3.
Składnice w Będzinie, ul. Małachowskiego № 31, gmach własny, telefon № 34.

Co za rozkosz mieć dobre okulary!

Takowe poleca znakomity Optyk Mechanik

J. Manela
w Sosnowcu
Ceny przystępne.

Wielki wybór barometrów do chemikalji.

ZARZĄD TOWARZYSTWA POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWEGO w Będzinie, zawiadamia wszystkich swych członków, że dnia 21 grudnia r. b. o godz. 2 po poł w sali Ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie, odbędzie się:

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA dla dokonania wyboru 100 reprezentantów i 50 zastępców na nowe trzecie kadencje.

UWAGA! W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, zebranie to odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu i lokalu o g 3 p., którego uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE

„DZWIGNIA” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Sosnowiec ul. Swobodna.

PROWADZI GZIAŁY: Warsztaty mechaniczne, odlewnie żelaza i brązu, wyroby betonowe, roboty budowlane, roboty ziemne i budowa dróg, roboty montażowe.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(zł z znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo i detalicznie w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami rządu.

J. C WEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7



ZORZA

NAJLEPSZA PRZETŁUSZCZONA
PASTA do OBUWIA

IDEALNIE KONSERWUJE SKÓRĘ NADAJĄC JEJ MIĘKKOŚĆ I POŁYSK.

NAGRODZONA MEDALEM NA WYSTAWIE KROLESTWO MODY
KRAJOWA WYTWÓRNIJA CHEMICZNA
WARSZAWA OGRÓDOWA 46
TEL. 187 34 7 238 90.

Przedstawiciel na Zagłębiu:
GEYER Sosnowiec, Nowa 10.



MAGAZYN GALANTERYJNY

P. KUCHARSKI

Warszawska № 14.

poleca w wielkim wyborze: bieliznę trykotową, rękawiczki, czapki, swetry, wyroby skórzanę, norymberszczyznę i t. p. artykuły w zakresie galanterji wchodzące.

Zabawki.

Doktor

L. Gutowski

ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od 4 do 7 w.

Hotel „Central” № 8

ul. 3-go Maja № 18 SOSNOWIEC.

Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie

Dr. Wasili Kekato

przyjmuje chorych na weneryczne i skórne choroby.

Codziennie od 6 do 8 wiecz.

Będzin, ulica Kołłątaja № 83, mieszkania 17.

czorem i który wiezie moje walizy...

Te rozmyślanie uspokoiły na kilka chwil trawiają go gorączkę.

Do Brukselli przybył kilka minut po dziesiątej, w dziesięć zaś minut później jechał do stolicy Niemiec, gdzie stanął przed ósmą wieczorem, rzeczywiście, w dwadzieścia minut po nadejściu pociągu, który odszedł z Paryża w przeddzień wieczorem o godzinie 6 minut 35.

Wysiadłszy z wagonu, natychmiast udał się do ekspedycji, dla odebrania swych waliz, wysłanych ze stacji w Paryżu.

Kartki kolejowe, naklejone na walizach, nosiły adres: Paryż — Berlin.

Obiecał sobie, że już natychmiast weźmie, skoro przybędzie do domu.

Robert przybył do Berlina, właśnie w tej chwili, kiedy depesza cyfrowa, barona Schulza, dotycząca go, dostała się kupcowi Schwartzowi, dla przesłania do binra wywiadowczego naczelnego sztabu.

Tego się ani domyślał bratobójca, i jak wiadomo, nie w tym celu ułożył zmianę podróży.

Robert Veerniere mieszkał w

bardzo ładnym pałacu przy ulicy Fryderyka wraz z żoną, pasierbem i dość liczną służbą.

Pałac ten należał do wdowy po panu M. de Nayle, która po raz drugi wyszła za Verniera.

Była to jedna z własności, które zdołała jak inne, położone w Alzacji, zabezpieczyć przed szalonym marnotrawstwem Roberta i które stanowiły dla jej syna Filipa spadek po ojcu...

W intercyzie przyznała mężowi dwakroć setki tysięcy franków, gdy je strwoził, zamknęła przed nim swą kasę.

Zywo zraniona w żoninej miłości własnej, rozpustnym życiem męża, skandalicznie ujawnionem, skupiała się w sobie i odtąd pogarda zastąpiła miłość, jaką przy zamążpójściu miała dla swego drugiego męża.

W stanowczy sposób oświadczyła Robertowi, że nie może już liczyć na nią i że odtąd sama zarządzać będzie majątkiem, który po niej odziedziczy kiedyś jej syn. Dodała, iż mąż otrzymywać będzie miesięcznie na utrzymanie z sumy wystarczającej, ponieważ korzystać będzie w pałacu i z komfortów życia wspólnego. Od tego czasu stosunki by-

ły bardzo napięte, pomiędzy mężem a żoną, którzy się widywali tylko przy stole.

Rodziny francuskie, które skutkiem zaboru, stały się niemieckimi, wbrew własnej woli, szanowały wiele i przyjmowały u siebie z wielką przyjemnością panią Robertową Verniere, którą znaly dawniej jako hrabinę de Nayle.

Tu musimy pokrótce przedstawić życiurys tej nowej osoby, która odegra w naszym opowiadaniu rolę szerszej doniosłości.

Aurelja Dyoniza Parodon, urodzona w roku 1850, w chwili, gdy wprowadzamy na scenę, miała lat 43.

Córka była jedyną wielkiego przemysłowca z departamentu Nizszego Renu, człowieka bardzo bogatego.

Tak sądzono powszechnie.

Młoda i piękna Aurelja uważana była za świetną partję.

Tymczasem skutkiem nieszczęśliwych warunków handlowych i bankructw wśród dłużników, ruina zagroziła przemysłowcowi.

Parodon czuł się zgubionym.

Wtedy ratunek dla przemysłowca przedstawił się w postaci młodego trzydziestoletniego człowieka, zamieszkałego

w okolicy, hrabiego Henryka de Naves.

Oświadczył się on o Aurelje i złożył jej w ofierze nietylko swe serce ale i półtrzecia miliona majątku.

Przy jego pomocy podźwignęła się fabryka taścia, Parodona.

Aurelja wyszła za mąż nie z miłości, ale z poświęcenia ojca. Mąż jednak ujął ją szlachetnością, jaką okazał pomoc dla jej zagrożonego ojca.

Henryk de Naves miał w Saverne i w kolicy, oprócz pałacu, w którym mieszkał, wielkie lasy i kilka folwarków. W Strasburgu — dom dochodowy. W Berlinie trzy domy, które mu się dostały po matce, Niemce. Pod Nancy zamek, w którym bawił od czasu do czasu. Tu Henryk przyszedł na świat.

Z pochodzenia więc był Francuzem jak i z serca.

Po ślubie Henryk zaproponował żonie, ażeby pojechała w podróż, na co się zgodziła z radością.

Nieobecność ich trwała blisko rok.

Kiedy powrócili do Saverne, fabryka Ludwika Parodona była już znów najzupełniej czynna.

Aurelja poznał dobrze swego

męża, który ją uwielbiał i kochał niezmiernie; sprawiedliwy i prawy, ale natury nieco miękkiej. Powzięta nad nim władzę zupełną; za nic w świecie nie przedsięwziął nie, wpróż jej się nie poradziwszy.

Do szczęścia kobiety brakowało tylko macierzyństwa.

Pomimo dwuletniego pozycia, nie zapowiadało spełnienia jej życzeń.

Na wiosnę w roku 1870 puścili się małżonkowie w nową podróż.

Znajdowali się w Anglii, kiedy w miesiącu lutym dowiedzieli się, że wojna wybuchła między Francją i Niemcami.

Aurelja pomysłała ojcu. — Chciałaby powrócić do Francji niezwłocznie. Tymczasem Henryk sprzeciwił się stanowczo, myślał o groźnych niebezpieczeństwach przestraszających, lękał się ich nie dla siebie, ale dla niej.

Zresztą na co mogłaby się była pazydeć ich opecność w Saverne.

Młodzi małżonkowie pozostali w Londynie, dokąd ich dobiegały wieści o strasznym pogromie.

(D. e. n.)